Liliana Baczewska-Lampert. Wspomnienie o mojej mamie.

Paul Lampert *(Toronto)*

Lilian Lampert, Yellow Martini, portrait, fot. arch. artystki

Lilian Lampert, Fleeting Motion, portrait, fot. arch. artystki

*

Wspomnienia o mojej mamie zawsze przeplatają się ze sztuką. Mam w pamięci wyraźny obraz jej sylwetki, pochylonej nad stołem, głęboko skupionej na pierwszym szkicu lub ostatecznym projekcie, kiedy ja bawiłem się na podłodze obok niej. Godzinami zadawałam jej pytania, nie tylko o to, co robiła, a ona zawsze cierpliwie mi wszystko wyjaśniała. To było w Warszawie w latach

60-tych. Często zabierała mnie ze sobą, na spotkania z dyrektorami artystycznymi w sprawie zleceń. Widzieliśmy też zapowiedzi filmów, do których projektowała plakaty. Dla pięciolatka były to zabawne i zawsze niezwykłe przeżycia. To, z czego Nie zdawałem sobie wówczas sprawy z tego, jak trudny to był wtedy okres dla mojej mamy. Jako samotna matka w komunistycznej Polsce nie tylko musiała pogodzić wychowywanie dziecka z karierą *freelancera* jako grafik, ale także musiała zmierzyć się z systemowym seksizmem, a także z antysemityzmem w swojej ojczyźnie.

W tych trudnych warunkach moja mama przebiła się przez „szklany sufit" polskiej sceny artystycznej, zdominowanej wtedy przez mężczyzn i dała się poznać jako jedna z najważniejszych graficzek swoich czasów. Jednak pragnęła dla mnie lepszego życia. W 1968 roku oficjalna polityka rządu polskiego wobec obywateli żydowskiego pochodzenia stała się czymś w rodzaju „czystki". Moja mama nagle stwierdziła, że nie jest w stanie zdobyć żadnej pracy. Wszystkie drzwi były w niewytłumaczalny sposób zamknięte. Dostaliśmy możliwość opuszczenia kraju pod warunkiem, że zrzekniemy się obywatelstwa (i całego naszego mienia) i nigdy nie wrócimy do kraju. W sierpniu 1968 r. wsiedliśmy z mamą z dwiema walizkami do pociągu Chopin Express z Warszawy do Wiednia.

*

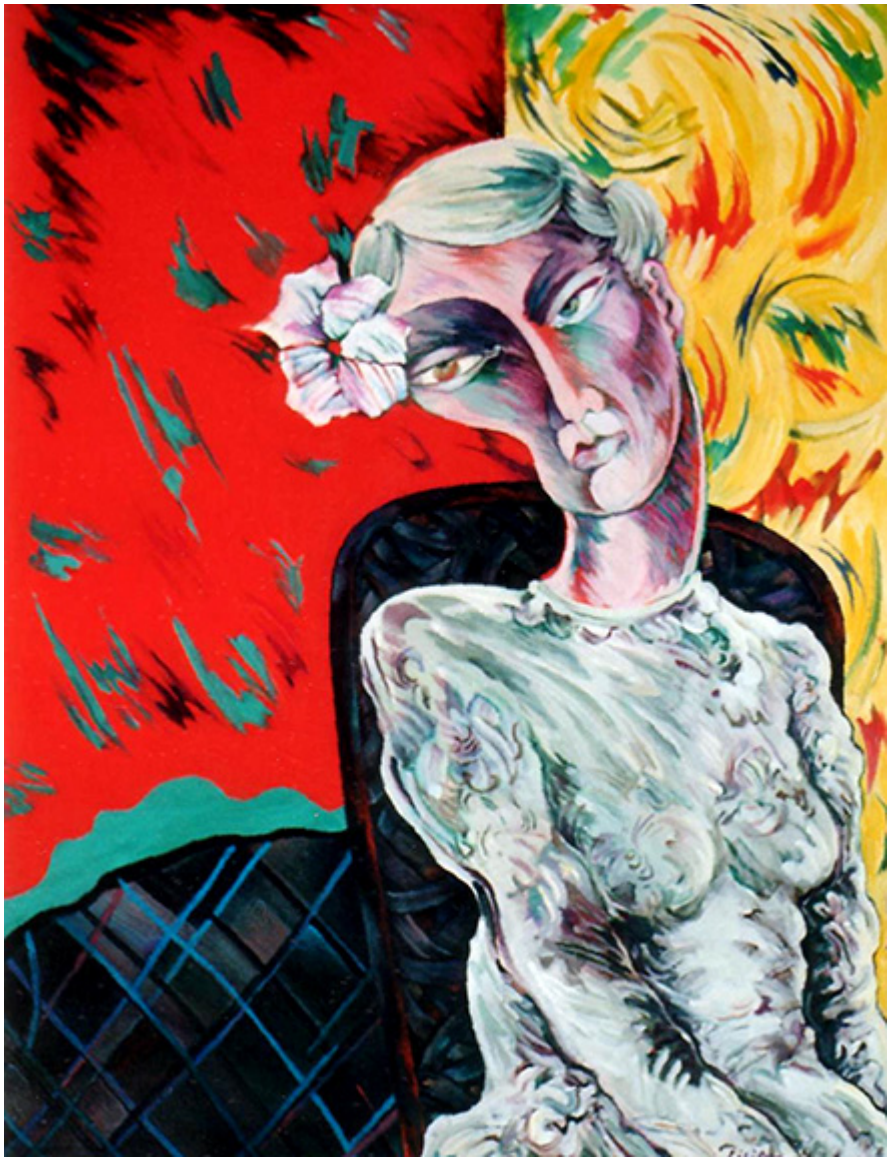

Lilian Lampert, Blue Mood, portrait, fot. arch. artystki

Lilian Lampert, Fancy Jacket, portrait, fot. arch. artystki

*

Po kilku miesiącach bycia bezpaństwowcami, wylądowaliśmy w Kanadzie. Mama mówiła po angielsku i po francusku, więc wkrótce znalazła pracę jako grafik i niewiele później mieliśmy ładne mieszkanie w Toronto. Moja mama pracowała dla Burton/Kramer, MacLeland & Stewart, ale również dla CBC, zanim zajęła się nauczaniem. Przez wiele lat uczyła

projektowania graficznego i ilustracji w Sheridan Collage oraz była mentorem dla niezliczonej liczby artystów. Po przejściu na emeryturę wróciła do malarstwa. Była niezwykle płodną artystką, malowała do 90-tego roku życia. Prace z ostatniego okresu są zróżnicowane i trudne do skategoryzowania. To szeroka gama możliwości: od figuratywnych do abstrakcyjnych; od mitycznych do poetyckich. Niektóre prace są mroczne, odzwierciedlają jej dzieciństwo przed wojną i lata wojenne, a inne są fantazyjne lub ironiczne. Była bystrym obserwatorem ludzkiej natury – ciemności i światła, które żyją w nas wszystkich.

Moja mama pozostawiła po sobie bogatą i barwną spuściznę: piękną rodzinę, bogactwo dobrych przyjaciół, setki wyjątkowo wyszkolonych uczniów i bogaty dorobek artystyczny. Bez wątpienia mama wpłynęła na mój rozwój jako twórcy teatralnego. Jestem dozgonnie wdzięczny za jej bystre oko i wyrafinowany smak. Ale przede wszystkim jestem wdzięczny, że miałem ją jako moją „mamę". Kocham ją głęboko i myślę o niej każdego dnia.

Tłumaczenie: Kika Misztela

*

Lilian Lampert, Mexican Woman, portrait, fot. arch. artystki

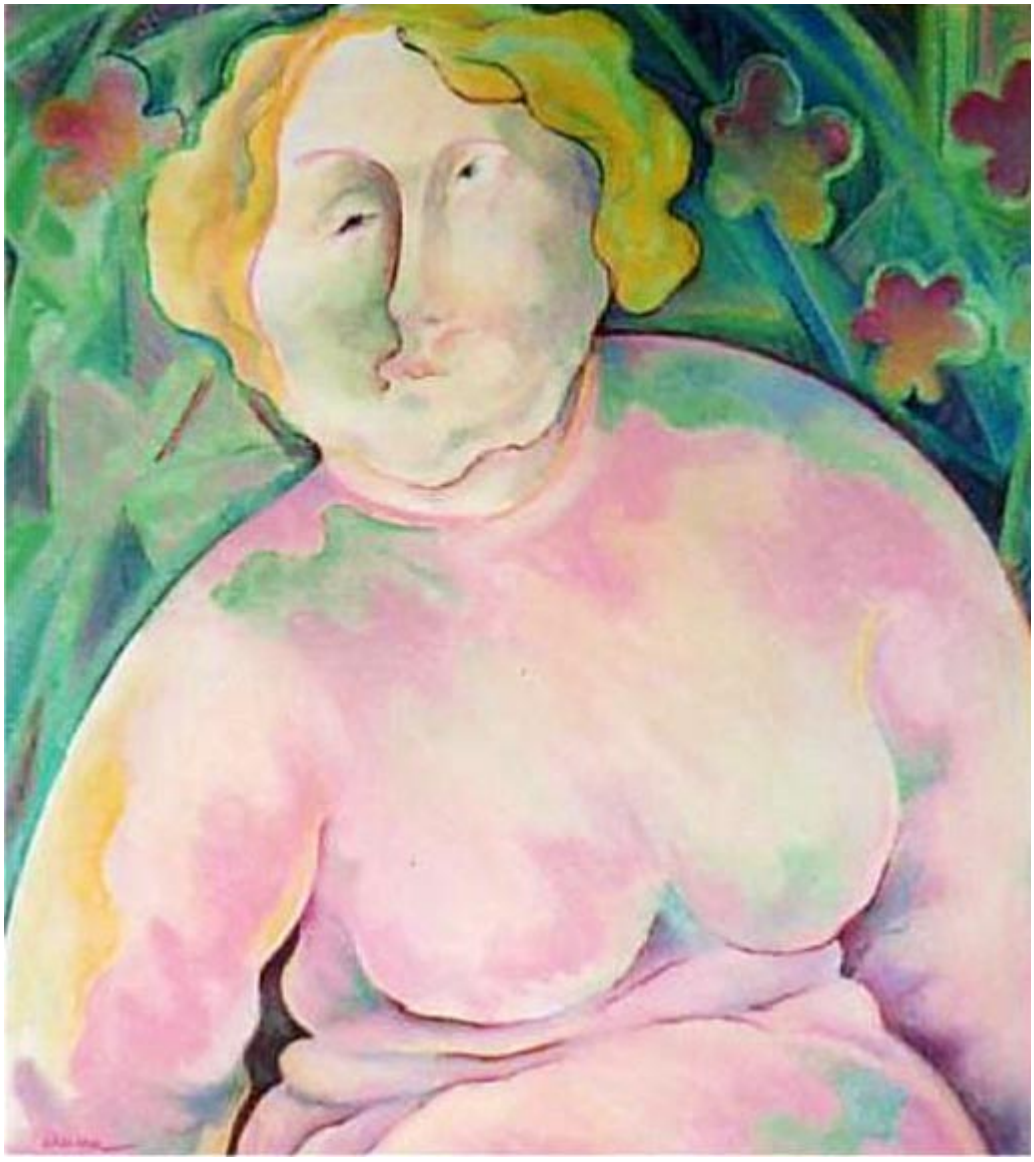

Lilian Lampert,Waiting in Pink, portrait, fot. arch. artystki

*

Paul Lampert (on/on) MSZ NTSC, emerytowany profesor i starszy wykładowca, Wydział Teatru School of the Arts, Media, Performance & Design, Uniwersytet York, Toronto, Kanada

https://theatre.ampd.yorku.ca/ | http://www.theatrepanik.ca/ | https://www.paullampertphotography.com/

*

Zobacz też:

> Przywracanie pamięci. Liliana Baczewska-Lampert (1931-2021)